

PROJEKT ERASMUS +



Przygotowanie do zdjęcia do francuskiej gazety / Preparing for a photo for a French newspaper

Student exchange was a great experience. The main topic was the gender stereotypes and vocational choices. Also we were learning about French culture and traditions. Likewise we met a lot of new people and integrated with them and we visited new places.

Rodzina i życie codzienne

Podczas wymiany byłam goszczona u francuskiej rodziny - najmłodsza Lucie (moja korespondentka), jej starszy brat oraz rodzice. Posiadali oni 2 koty i mieszkali w małym domku niedaleko Montaigu. Mieliśmy małe kłopoty z dogadaniem się po angielsku, ale daliśmy radę. Rodzina bardzo się angażowała i chciała mi pokazać jak najwięcej z francuskiej kultury. Nauczyli mnie również przyrządzać francuskie naleśniki oraz danie, którego do tej pory nie znałam.

Dzień zaczynaliśmy dosyć wcześnie, bo już o 6:30. Po porannej toalecie czekało na nas śniadanie. Do wyboru były płatki oraz francuskie croissanty. O godzinie 7:20 wychodziłyśmy na przystanek i czekałyśmy na autobus do szkoły. Zdziwiła mnie ich liczba. Było ich naprawdę dużo. Zaraz po przyjechaniu na miejsce udawałyśmy się na plac przed szkołą. Uczniowie, co było dla nas wielkim zdziwieniem, nie mogli spędzać przerw w budynku nawet w zimę. Przed rozpoczęciem zajęć dzieliliśmy się na 2 grupy - polska i francuska. Rozmawialiśmy wówczas o tym, co robiliśmy poprzedniego dnia, co jedliśmy itp. Po dzwonku, kiedy wszyscy uczniowie szli na lekcje, my udawaliśmy się do jednego z głównych korytarzy i czekaliśmy na nasze zajęcia. Po wszystkim albo wracaliśmy do domu, albo wychodziliśmy z innymi członkami wymiany. Na koniec dnia jedliśmy kolacje i najczęściej wraz z Lucie grałyśmy w piłkarzyki.

Szkoła



Szkoła, do której uczęszczaliśmy / School where we attended

Szkoła była bardzo rozbudowana. Mimo iż jest najstarszą szkołą w Montaigu wygląda nowocześnie i ładnie. Sale lekcyjne były dobrze wyposażone - rzutniki multimedialne, wiele dekoracji oraz profesjonalnych sprzętów potrzebnych na dane zajęcia. Przy szkole stała hala gimnastyczna, niestety nie wyglądała ona najlepiej i było w niej bardzo zimno. Stojąc na głównym placu szkoły można było ujrzeć zagrodę z owcami należącymi do szkoły.

Spotkania i wspólne zajęcia

W wolnych chwilach spotykaliśmy się z innymi ludźmi. Zazwyczaj były to spotkania w małych grupach. Chodziliśmy wtedy na kręgle, do McDonald oraz na zakupy do centrum handlowego. Natomiast podczas grania w piłkę nożną na szkolnym boisku uczestniczyli prawie wszyscy uczniowie z wymiany. Pod koniec wymiany zorganizowaliśmy 2 imprezy.

Pierwszą z nich było „Pasta Party”, podczas którego rozmawialiśmy i jedliśmy makaron. Nie sądziłam, że włosi nawet gotowy makaron potrafią ugotować tak wyśmienicie. Po około 2 godzinach jedzenia makaronu wybraliśmy się do fabryki czekolady, a następnie pod centrum handlowe skąd część ludzi wróciła do domu, żeby się przygotować, a reszta po zrobionych zakupach udała się na drugie spotkanie w domu jednej z dziewczyn, podczas którego jedliśmy pizzę, słuchaliśmy muzyki, graliśmy w gry oraz robiliśmy zdjęcia.



Jedno ze wspólnych spotkań / One of the meeting

Lekcja matematyki

Zaraz po dzwonku uczniowie udali się pod klasę i czekali na nauczyciela. Po wejściu do klasy każdy usiadł na swoje miejsce. Następnie nauczyciel posadził mnie oraz Włocha, który również obserwował tę lekcję, na wolnych miejscach. Na samym początku uczniowie sprawdzali pracę domową, a następnie ćwiczyli zamianę jednostek. Na końcu obliczali objętość graniastosłupów.

Uczniowie nie mieli książek. Korzystali z kserówek, tablicy multimedialnej oraz zeszytów. Materiały, których używali były, bardzo przejrzyste i dzięki nim, nie znając dobrze języka francuskiego, nauczyłam się prostszego sposobu zamiany jednostek. Nauczyciel był bardzo miły, a uczniowie nie przeszkadzali i wykonywali jego zadania. Zachowanie chłopców i dziewczyn było podobne.

.WIZYTA W FABRYCE KONSERW

Trzeciego dnia wymiany, przed udaniem się nad Atlantyk, zwiedziliśmy fabrykę konserw „La Perle des dieux”. Zajęliśmy miejsca na ławkach w sali z projektorem. Następnie wyświetlono nam prezentacje jak robione są sardynki w puszcze, a później film. Na szczęście były tam angielskie napisy, więc mogliśmy zrozumieć, o czym mówią. Na koniec można było przystąpić do degustacji sardynek.

WYCIECZKA DO NANTES

Wizytę w Nantes rozpoczęliśmy od pikniku w parku. Co prawda było dość zimno, ale daliśmy radę. Park był naprawdę duży i ładny. Po pikniku mieliśmy trochę czasu wolnego, podczas którego niektórzy poszli na plac zabaw, a inni na spacer. Ja wraz z kilkoma znajomymi udaliśmy się na poszukiwanie modnych miejsc i zrobienie kilku zdjęć. Udało nam się znaleźć krainę ogromnych doniczek, w których ukryte były tajemnicze tunele.



Kraina ogromnych doniczek / Land of huge pots

Po wizycie w parku udaliśmy się pod ogromną katedrę.
Mieliśmy możliwość jej zwiedzenia oraz udania się na zakupy.



Katedra w Nantes / Cathedral in Nantes



Jeden z obrazów w muzeum sztuki / One of the paintings in art museum

Ostatnie, co zobaczyliśmy w Nantes, było muzeum sztuki. Podzielono nas na czteroosobowe grupy i dano zadanie, aby zrobić zdjęcia 3 obrazów, które naszym zdaniem przedstawiają typową rolę kobiety. Podczas wykonywania zadania uwagę wszystkich uczestników przykuł jeden pokój. Był on cały czarny, obłożony pianką i bez światła. Spędziliśmy tam ponad 10 minut. Wszyscy usiedliśmy na ziemi i odpoczywaliśmy po tym dniu. Niestety musieliśmy opuścić ten pokój, ponieważ kończył nam się czas na wykonanie zadania.

.DZIEŃ SPRAWOZDAŃ

Piąty dzień był jednym z najtrudniejszych podczas całej wymiany. Naszym zadaniem było napisanie 2 sprawozdań i 1 opisu obrazu. Byliśmy podzieleni na czteroosobowe grupy. Pierwsze, co mieliśmy napisać, było sprawozdanie z lekcji, w których braliśmy udział.

Praca w tej grupie poszła bardzo sprawnie i bez komplikacji. Analizowaliśmy jedno z dzieł sztuki, którego zdjęcie zrobiliśmy w muzeum sztuki w Nantes. Tu z komunikacją było trochę gorzej, bo w większości rozmawiali po francusku. Mimo tego zrobiliśmy to zadanie i poradziliśmy sobie całkiem nieźle. Później mieliśmy chwile wytchnienia i poszliśmy na obiad. Po powrocie zabraliśmy się już za ostatnią pracę pisemną. Było nią sprawozdanie z odwiedzonych liceów. Ta praca miała dodatkową trudność, ponieważ oprócz napisania samego sprawozdania musieliśmy przetłumaczyć je na język francuski, włoski oraz polski.

NAJGORSZE I NAJLEPSZE WSPOMNIENIE

Dla mnie najgorszym wspomnieniem jest to, że początkowo czuliśmy się trochę wykluczeni. Francuzi w szkołach uczą się włoskiego, a włosi francuskiego, więc potrafili się dogadać w innych językach niż angielski. My natomiast potrafiliśmy rozmawiać tylko po angielsku. Stanowiło to pewną barierę i izolowało nas od rozmowy z innymi uczniami. Na szczęście pod koniec udało nam się wpasować i zintegrować z innymi.

Najlepszym wspomnieniem jest dla mnie to, że mogłam poznać nowych ludzi, ich kulturę, obyczaje oraz cudowne miejsca. Na pewno będzie to dla mnie niezapomniane przeżycie. Jako osoba ucząca się języka francuskiego w szkole zauważyłam, że dzięki temu doświadczeniu w ciągu zaledwie tygodnia poprawiła mi się wymowa oraz nauczyłam się kilku nowych słów. Gdybym miała wybierać, czy mam tam pojechać, czy nie powiedziałabym zdecydowanie tak.

MOJE ODCZUCIA Z POBYTU

Mimo wielu podobieństw do naszych zwyczajów było kilka rzeczy, które mnie zdziwiły. Na przykład to, że nie we francuskich szkołach nie można przerw spędzać w szkole albo to, że ich rywalizacje sportowe bardziej wymagają dokładności oraz celności niż sprawności fizycznej. Zaskoczyło mnie również to, że na powitanie całują się w policzki. Bardzo zasmakowała mi słodka część kuchni francuskiej, a w szczególności karmel.